

MLECZARNIA
Szpitalna 7

DANGLA

Obiady jarskie
pod nowym zarządem

80

Kuchni i ilustracji kra-
lowych i sadraslanach
wzorów i planów i mody
kobiety

Przemówienie Marszałka Smigłego-Rydzę na obiedzie w Liskowie

W czasie obiadu wydanego przez Marsz. Smigłego-Rydzę w Liskowie ks. prałat Bliński wznosił toast na cześć armii polskiej i jej wodza naczelnego. W odpowiedzi zabrał głos Pan Marszałek Smigły-Rydz, mówiąc m. inn.: To, co co widzimy — to jest rezultat pracy kilkudziesięciu lat jednego człowieka. To jest dowód, jak potężne siły tkwią w człowieku, jak potężne siły potrafi jednostka wydobyć z siebie wtedy, kiedy

ma ideał w duszy, kiedy umie znaleźć dla niego praktyczną drogę i z całą energią wziąć się do pracy, a swoim zapałem i przekonaniem innych pociągnąć za sobą.

Dzieło to było niesłychanie pouczające, wyraża lekcję poglądową rzetelnego i pracowitego życia obywatela, który potrafi znaleźć wśród praktyczności życia formy idealizmu tak, żeby nie stać się ideologiem, błądzą-

cym wśród chmur, który wśród pięknych snów i marzeń pozostaje nuda! w codziennym dotychczasowym błoku.

Likwidacja incydentu ze Słownikiem biograficznym

KRAKÓW, 4. 7. Dnia 2 lipca r. b. odbyło się posiedzenie zarządu Polskiej Akademii Umiejętności, na którym prezes prof. Stanisław Wróblewski i sekretarz generalny prof. Stanisław Kutrzeba zawiadomili, iż cofają ogłoszone uprzednio rezolucje.

Przy tej sposobności sekretarz generalny Akademii Umiejętności stwierdził, że wśród prenumeratorów polskiego słownika biograficznego są także pp. senatorowie i posłowie (ale ilu?), których biuro prenumeraty nie wykazało, zaliczając ich w statystyce przedłożonej sekretarzowi generalnemu do innych kategorii abonentów.

Podobno kilku posłów zapremurowało słownik biograficzny po znanych uwagach prof. St.

Próba zamachu na Dymitrowa

Znowu seria aresztowań „szkodników”

PARYŻ, 4. 7. „Le Journal” donosi z Moskwy za ag. Radio o wykryciu spisku na życie Dymitrowa (przewodniczącego Kominternu). Na czele spisku stał były rewolucjonista bułgarski Pawłow. Spiskowcy chcieli nakłonić Dymitrowa do przybycia do Leningradu z odcytem, aby zamordo-

wał go potem w czasie wydanego na jego cześć przyjęcia. Podobno Pawłow miał się przysiąc do winy i wyjawiać, że konsulatu jednego z państw zagranicznych obiecał dostarczyć paszportów i wiz osobie, która zamorduje Dymitrowa.

„Wrogowie ludu”

MOSKWA, 4. 7. Ludowy komisarz finansów republiki tatarskiej Magdiejew, zastępca ludowego komisarza finansów republiki kazachskiej Jacyno, oraz kierownik wydz. finansowego kraju Ordżonikidzewskiego (Kaukaz półn.) Nudzga, ludowy komisarz przemysłu lokalnego w republice tatarskiej Ganiejew, zostali aresztowani jako „wrogowie ludu”.

Marnowanie zbiorów

MOSKWA, 4. 7. „Izwestia” omawiając rezultaty pierwszych dni żniw stwierdza, iż z południowych obwodów nadchodzą wiadomości o nie przygotowaniu kombajnów do zbiorów. Z Krymu donoszą, iż w niektó-

rych rejonach wskutek złej pracy kombajnów straty w zbiorach wynoszą 3 centary z hektara, co stanowi 15 proc. strat zbiorów. Straty te, jak wyjaśniają „Izwestia”, uderzają przede wszystkim w kolchozników, gdyż państwo niezależnie od rezultatów zbiorów ściąganie należne mu podatki. Według obliczeń dziennika, owe 15 proc. stanowi dla kolchozników około 40 proc. strat.

Gazeta krymska „Mołot” winę nie przygotowania kombajnów do żniw skłania na kolchozników. „Izwestia” występują ostro przeciwko temu zarzutowi, albowiem zgodnie z obecnym kursem wszystkim niepowodzeniom gospodarczym winni są „wrogowie ludu”, których władze szukają w aparacie kierowniczym, a nie w masach chłopskich lub robotniczych. „Prawda” alarmuje, iż kraj nie jest przygotowany do przechowywania zbiorów. W roku bież. miało być wybudowanych 451 składów zboża, 35 elewatorów i 56 suszarni. Dotychczas wybudowano zaledwie 14 składów, natomiast nie wybudowano ani jednego elewatora. Przedsiębiorstwa budowlane skarżą się na brak materiałów, lecz dziennik widzi wszystko złe w działalności „wrogów ludu” i zaleca większą czujność, aby uchronić ten odcinek gospodarki przed „trockistowskimi i bucharinowskimi szpiegami i szkodnikami”.

Premier rządu walenckiego przyleciał do Paryża, by błagać o pomoc

PARYŻ, 4. 7. Pomimo dyskrecji, zachowywanej przez koła polityczne, na łamy prasy przedostały się jednak bliższe informacje na temat bytności w Paryżu premiera rządu walenckiego Negrina i ministra spraw zagranicznych Giral. Premier Negrin i minister Giral przybyli na lotnisko le Bourget w piątek rano samolotem z Walencji w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości Mariano Hanso i doradcy prawnego

p. Jose Quero. Członkowie rządu walenckiego opuścili Paryż w sobotę o godz. 4 rano również samolotem. Premier Negrin i minister Giral mieli odbyć rozmowy z premierem Chautemps i min. spr. zagr. Delbos, któremu mieli przedstawić rozpaczliwą sytuację w jakiej znajdują się wojska rządowe. W szczególności położenie ma być krytyczne w Madrycie, gdzie ludność cywilna pozbawiona jest żywności.

Janusz i Kwiek wstąpił na tron

Uroczysta koronacja na Stadionie Legii przy huku 21 honorowych petard

Uroczystość — nie, obchód — nie, widowisko — też nie. Trudno jest doprawdy znaleźć słowo na określenie tego, co widzieliśmy na stadionie Wojska Polskiego w niedzielę, podczas wyboru i koronacji króla Cyganów.

A jak to było, opowiem:
Na dobrą godzinę przed wyznaczonym terminem stadion Legii zaczął się napieniać publicznoscia. Wcześniej jeszcze przybyli senatorowie i kandydaci na tron cygański.

Zainteresowanie zagranicy

Jednego z nich Rudolfa Kwieka, spotykam na ławach prasowych, otoczonego różnojęzycznym towarzystwem dziennikarzy zagranicznych.

Trzeba powiedzieć przy tej okazji, że największe zainteresowanie wyborami i koronacją, wykazała zagranica, obsyłając stadion Legii gromadą przedstawicieli swojej prasy, obstawiając podium, jeśli nie lasem, to w każdym razie zagajnikiem, mikrofonów radiowych, przez które cała uroczystość transmitowana była na wszystkie radiostacje Ameryki, Niemiec i szeregu innych krajów europejskich. Śmiałem twierdzić, że nie wyszuka no u nas tej wielkiej atrakcji, jaką był wybór i koronacja króla Cyganów. Kto wie, czy biuro podróży, które nie zdecydowało się na organizację techniczną tej imprezy, nie zrobiło złego interesu.

Ala wróćmy do rzeczy. Rudolf Kwiek odpowiada właśnie na pytania molch cudzoziemskich kolegów. Nie chce tylko ani słowem mówić o swoich przewidywaniach rezultatów wyborów. Za chwilę wszystko będzie jasne.

Purpura i płaszczy... z Teatrów Miejskich

Na środku boiska Legii ustawiono wysokie podium, dokoła którego bieg nie rząd ław przykrytych purpurową tkaniną, przeznaczonych dla elektorów.

Fakt, że purpura pochodzi ze składnicy kostiumów teatru Wielkiego nie zmniejsza ani trochę jej blasku. Tak samo błękitny płaszczy królewski, podbity królikami (jestem ścisły jako sprawozdawca i dla tego nie mówię o gronostajach) mimo, że na plecach ma małą karteczkę: „Numer księgi inwentarzowej Teatrów Miejskich 14.319 za r. 1928” jest wspaniałą ozdobą osoby królewskiej.

Na tronie z Borysa Gudonowa

Na środku podium stoi tron, który przyzwyczailiśmy się widywać podczas przedstawień Borysa Gudonowa w teatrze Wielkim, a obok niego trzy stoly z umeblowania stołnikowskiego dworu z „Halki”.

Dla kandydatów do korony usta-

wiono 5 krzesel na uboczu. Wbrew złośliwie rozpuszczanym wersjom, że korona królewska, zawinięta w jedną z gazet warszawskich, jest na przechowaniu u jednej z Cyganek, za chwilę na stole zjawiają się insygnia władzy królewskiej: korona i berło. Kategoriecznie muszę stwierdzić, że z rekwizytorium śladnego z teatrów w Polsce nie pochodzą, aczkolwiek daleko im do blasku insygniów królewskich Jerzego VI, których wspaniałe opisy czytaliśmy niedawno. Zdarzyło się, że słuszną jest wersja, iż korona i berło zamówione zostały u Braci Łopieńskich i są jedynie pozłacane.

Z bocznej bramy stadionu wychodzą senatorowie, wszyscy w czarnych garniturach, lub smokingach, białe muszki i cylindry lub meloniki dopełniając stroju.

Wybór króla

Obok nich na podium zajmują miejsca pretendenci do korony: Antoni Cieciarski, Jerzy, Rudolf, Janusz i Sergiusz Kwiekowie.

Rozpoczynają się wybory. Senatorowie wrzucają do urny swoje kartki, po czym dwóch z nich rozpoczyna obliczanie głosów. Na 30 uprawnionych do głosowania, głosowało tylko 17-tu i wszystkie głosy jednomyślnie padły na Janusza Kwieka. Ogłoszenie wyborów witała senatorowie powstaniem, a publiczność brawami. Król - nominat odpowiada głębokim ukłonem.

Koronacja

Na podium wchodzi teraz protoprezbiter Teodorowicz, w otoczeniu 4-ch duchownych prawosławnych. Rozpoczynają się modlitwy, poprzedzające poświęcenie insygniów. Do duchowieństwa zbliża się król - nominat.

Protoprezbiter Teodorowicz wygłasza przemówienie do króla, poświęca koronę i wieniec, a następnie Janusza Kwieka, wręczając mu równocześnie berło. W tej chwili senatorowie zarzucają na ramiona króla płaszczy błękitny i prowadzą go do tronu.

Tutaj, siedząc, wygłasza on w języku cygańskim (trudno mi nazwać inaczej to narzecz, którym posługują się Cyganie) przemówienie do senatorów.

Zegarek i dwa bukiety

Tu również otrzymuje dary od swych poddanych: złoty zegarek na grubym i długim łańcuchu, dwa bukiety kwiatów i czerwoną szarfę, niewątpliwie o jakimś tajemniczym, a symbolicznym znaczeniu.

„Salwa honorowa”

Z megafonów padają słowa: „Na cześć nowoobranego króla oddana będzie obecnie salwa honorowa 21 strzałów armatnich”.

Za chwilę rzeczywiście stadionem

watrząsa detonacja. Jednocześnie wyjaśniona została tajemnica baterii, oddającej strzały.

Poradono sobie prosto. Salwę armatnią zastąpiło 21 petard rzuconych na trawę boiska Legii.

Ala salwa honorowa była. Pierwsi składają królówi gratulacje i hołd poddańcy jego kontrkandydaci. Potem podchodzą kolejno senatorowie i każdy z nich chyłną czołoseńską prawie królewską.

Król wygłasza drugie przemówienie, znowu w niezrozumiałym dla nas języku. Mistrz ceremonii tłumaczy je przez megafony. Okazuje się, że król wznosi okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pierwszy akt władzy

Teraz pierwszy akt władzy nowo wybranego monarchy. Ze stopni tronu ogłasza on nominację Sergiusza Kwieka na adiutanta królewskiego, Rudolfa na prezesa Cyganów, a na jego zastępcę Antoniego Cieciarskiego. Pierwsza część uroczystości zbliża się ku końcowi. Król jest wyraźnie w dobrym humorze i obchodzi na czele orszaku senatorów stadion dokoła, kłaniając się miłe zgromadzonej na trybunach publiczności.

Obok niego szwytowo, równo, z bukiętami w ręku, kroczą dwaj senatorowie. Orszak królewski zatrzymuje się przed lożą p. premierowej Skłodowskiej, której król składa głęboki ukłon.

Gdy orszak królewski znajduje się z drugiej strony stadionu, dogania go, pędząc przez zieloną murawę boiska, orkiestra.

W czasie 10-minutowej przerwy, która oddziela dwie części uroczystości, król udziela wywiadów prasie. Okazuje się, że Jego Królewska Mość Janusz i liczy sobie obecnie 52 lata, jest żonaty, już po raz drugi, ma trzech synów w wieku 19, 17 i 4 lata.

Tron dziedziczny

Od chwili wyboru tron cygański ma stać się, jak wyjaśnia nam król Janusz, dziedzicznym. Po pierwszych nominacjach adiutanta królewskiego i prezesa Cyganów król ma zamiar mianować szereg osób na wysokie stanowiska na swym dworze. Urząd premiera i ministra Skarbu spójną już w doświadczonych dłoniach Rudolfa Kwieka, który ma dobrać sobie jeszcze ministrów Spraw Wewnętrznych, Kolonizacji i Oświaty.

Pertraktacje z Mussolinim

Dlaczego kolonizacji? Dlatego, że jak mówi król Janusz, Cyganie dosyć już mają włóczęgi i koczowania i mają zamiar osiedlić się... w Abisynii. Dla pertraktacji w tych sprawach z Mussolinim, wybiera się w podróż do Włoch, sam król Janusz.

6 czy 16 milionów?

Obiegający króla dziennikarze interesują się przede wszystkim liczbą Cyganów na świecie. Ilu ich jest na prawdę — trudno powiedzieć. Król twierdzi, że 6 mil. Jeden z jego ministrów podwyższa tę liczbę do 16 mil.

Osoba powszechnego zainteresowania stał się również ojciec króla 78-letni starszulek, który z wyraźną niechęcią odpowiada na pytania ciekawskich. Zna króla Róża Kwiekowa skromnie przysiadła przy podium i nie bierze udziału w hołdach, składanych jej mężowi.

Występy artystyczne

Marszem Rakoczym, grany na podium przez orkiestrę cygańską, zaczyna się druga część uroczystości. Potem, w świetle czerwonych ogni sztucznych ustawia się chór Cyganek i Cyganów w barwnych, kolorowych strojach. Tamara Kwiekówna zaczyna występy artystyczne tęskną pieśnią cygańską z towarzyszeniem chóru. Po niej, male kilkunaltne Cyganki tańczą zadzierny czardasza.

W występach artystycznych w barwnym i kolorowym stroju bierze również udział niedawny kandydat do korony, a obecny adiutant króla Sergiusz Kwiek. Tańczy z Tamarą nie to walc, ni to czardasza, ot taki sobie taniec, nazwijmy go tańcem cygańskim, ale z ogniem i temperamentem pierwsza klasa.

Potem Jadwiga Kwiekówna śpiewa „Oczy czarne”, potem jakaś czarnaoka Cyganka tańczy polkę, potem znowu pieśni, tańce, wszystko barwne, rozległe z temperamentem i w takt jakiejś wschodniej melodii. Efektowną drugą część uroczystości koronacji zakończył pokaz ogni sztucznych.

Nie zdecydowałem się pojechać na koronację króla Jerzego. Poszedłem natomiast obejrzeć koronację Janusza I.

I nie żałuję tego. Widowisko było zupełnie nie szablone (patrz wyżej: tron królewski, płaszczy koronacyjny, okrzyk króla na cześć Rzeczypospolitej i salwa armatnia) i ubawilem się pierwszorzędnie. Wszyscy moi koledzy i widzowie też.

Król Janusz zaczyna dziś codziennie trudny noszenia korony. Niewątpliwie będą one znacznie lżejsze, niż trudny któregośkolwiek z koronowanych władców Europy. Bo i sama korona jest lżejsza, a poddani króla Janusza wyjątkowo przedsiębiorczy.

W WOŁOMINIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Szadkowskiej (kiosk gazetowy)

Zatarg Japońsko-sowiecki - zlikwidowany

Oddziały sowieckie opuściły wyspy na Amurze

TOKIO, 4. 7. Jak donoszą z Hsinkiń'u, wobec tego, iż oddziały sowieckie zaczęły ewakuację rejonu Kau - Szau - Cu, władze mandżurskie za pośrednictwem swego przedstawiciela w Charchinie zwróciły się do władz sowieckich z propozycją, aby przysłały one ponownie swych przedstawicieli do mandżurskich urzędów na wigacyjnych na wyspach amurskich, o które wybuchł zatarg.

Według wiadomości otrzymanych w Tokio, władze sowieckie istotnie wycofały swoje posterunki na południową granicę Kau - Szau - Cu. Nie wiadomo natomiast, jak Sowiety zamierzają po-

stąpić ze swoją flotą na Amurze. Władze mandżurskie i japońskie są więc przygotowane na wszelkie ewentualności i przede wszystkim obserwują bacznie w jakim sposób Sowiety wywiązują się ze swej obietnicy wycofania swoich oddziałów z zajętych ostatnio terenów.

Dowództwo prowincji Kuan - Tuń, której zadaniem jest w myśl konwencji japońsko-mandżurskiej obrona zagrożonych terenów, każdego z obu państw oświadczyło, że armia Kuan - Tuń gotowa jest w każdej chwili do czynu w razie nowych zaczepnych kroków ze strony Sowietów.

Zamach bombowy na premiera Salazara

LIZBONA, 4. 7. Premier portugalski Salazar udał się dziś rano do rezydencji swego przyjaciela Jose Toreato, aby wysłuchać tam w domowej kaplicy Mszy św. W chwili, gdy premier wysiadał z samochodu przed domem Toreato, nastąpił wybuch bomby, podłożonej, jak się okazało w murze ście-

kowej pod trotuarem. Premier Salazar żadnego szwanku nie odniósł.

Premier Salazar znany jest z przekonani narodowych i katolickich. W Portugalii utrzymał on wzorowy ład i spokój, przy dużym rozwoju gospodarczym kraju.

Pancernik powstańczy zatrzymał okręt francuski

PARYŻ, 4. 7. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych donosi:

Francuski statek „Tregastel” należący do „Compagnie Française de Navigation” został dziś rano zatrzymany u wejścia do portu Santander przez powstańczy krążownik „Almirante Cervera”. Według zeznań świadków, fakt zatrzymania miał miejsce o mniej niż 3 mile od wybrzeża czyli poza terytorialnymi wodami.

mi hiszpańskimi. „Tregastel” odpłynął w kierunku Bilbao, eskortowany przez statek powstańczy. Na miejsce incydentu zostały natychmiast wysłane francuskie okręty wojenne. O zatrzymaniu „Tregastel” zawiadomiono natychmiast francuskiego konsula w St. Sebastian, który stara się nawiązać kontakt z francuskim konsulem w Bilbao i śledzi rozwój wypadków w ścisłym kontakcie z francuskim ministerstwem spraw zagranicznych.

Morderstwo na Pradze

Poderżnął szczęśliwemu współnikowi gardło

W niedzielę wieczorem niejaki Eug. Zabłocki zaczął na ulicy Kowieńskiej przed domem nr. 15 Mariana Olszewskiego, robotnika (lat 21), z którym miał porachunki na tle współzawodnictwa o względy pewnej mieszkanki Pragi.

W wyniku sprzeczki Zabłocki wydobyl nóż sprężynowy i poderżnął nim gardło Olszewskiemu, kładąc go trupem na miejscu. Sprawcę mordu aresztowano.

10-letni chłopiec zastrzelony z fuzji

POZNAN, 4. 7. W Buku pod Mogilem zdarzył się tragiczny wypadek. Podczas czyszczenia fuzji Edmund Stencel spowodował przez nieuwagę wystrzał, który zabił na miejscu 10-letniego Leona Nowaczyka. Mimowolnego zabójcę aresztowano.

Żokej spadł z konia

Na torze wyścigowym spadł z konia podczas gonitw żokej, 25-letni Bela Guliasz (Emili Plater 23). Dyżurny na miejscu lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego podudzia oraz głowy i po udzieleniu pomocy pozostawił Guliasza na miejscu.

Ceny ogłoszeń

za miejsce wysokości i milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-iej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1,50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz duże liter- w ogłoszeniach „drobnych” liczy się: oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimskie 3a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 127-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC”. Sp. z ogr. odp.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC” Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 89-333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimskie 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimskie 2 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400
Skrytka Poczтовая 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Wrocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.